TYGODNIK
ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

Ora et Labora



Vires unitae agunt

Prenumerata: w *Warszawie* półrocznie zł. 12; rocznie zł. 24. — Na *Prowincyi* półrocznie zł. 15; rocznie zł. 30

W Warszawie przyjmuje się prenumerata w Głównym Kantorze Redakcyi w Starém Mieście Nro 61. *Na prowincyi* po wszystkich Urzędach i Stacyach Pocztowych.

№ 34. ROK PIĄTY. *Dnia* 18. *Grudnia* 1839. *r.*

Spis rzeczy: Główniejsze przedmioty, poddane do dyskussyi na zgromadzeniu rolników niemieckich w Poczdamie w roku bieżącym. — O hodowaniu brzoskwiń w otwartém miejscu. — Rdza zboża. — O uprawie nostrzyka. — O uprawie owsa gołego. — Rozmaitości: Włościanie w Księstwie Nassau. — Informacye. — Ceny produktów.

Główniejsze przedmioty, poddane do dyskussyi na zgromadzeniu rolników niemieckich w Poczdamie w roku bieżącym.

1. Obszernie i gruntownie naradzano się nad podniesieniem i kształceniem stanu włościańskiego w *Niemczech*. Radzca ekonomiczny Albrecht z W. Ks. *Nassau*, zkreślił zajmujący obraz stanu włościańskiego w témże księstwie i przedstawił ile to rząd i prywatni czynią dla dobra téj klassy. (Patrz Rozmaitości).

2. Wyrabianie cukru z buraków, do głównych należało przedmiotów. Ogólnie zgodzono się na to, iż przemysł ten o wiele jeszcze może być udoskonalony; że, nie chcąc by w samém rozwijaniu się upadł, ani myśleć jeszcze można o obciążaniu go podatkiem. Namieniono przytém, iż w Szląsku, od czasu Acharda, fabrykacya cukru burakowego nigdy nieustała; a mianowicie Baron Coppi, ciągle wyrabiał ten produkt. Po wielu probach, wrócił on do najdawniejszéj metody (prassowania miazgi burakowéj) i utrzymuje, iż jego cukier, odznacza się dobrocią i czystością.

Baron Priese z Czech, ważne przedstawił objaśnienia dotyczące tego przedmiotu i uprawy buraków. Utrzymywał on, iż 1. morg ziemi, uprawiony tą rośliną po lucernie, tyle wydaje co $1\frac{1}{2}$ m. na świeżym gnoju. Twierdził również, na wieloletniém własném doświadczeniu się opierając, iż buraki lepiéj obradzają po koniczynie, niźli po kartoflach.

3. O gorzelniach wiele także mówiono. Z wszystkiego jednak najważniejszém było twierdzenie, że użycie *zielonego słodu* jest korzystniejszém od suszonego.

4. Pod względem doskonalenia wełny, zgodzono się, iż utworzenie pewnéj stałéj terminologii, do oznaczania rozmaitych jéj gatunków, jest niezbędnie potrzebném, do czego zawiązał się od-

dzielny komitet, z pierwszych wychowywaczy owiec złożony, pod przewodnictwem Radzcy ekonomicznego Thaera. Mocno wszystkich członków zainteresowała rozprawa Hrabiego Szweryna o przeistoczeniu całéj gromady owiec z wełną gręplową, na wełnę długą; tudzież rozprawa P. Radzcy dworu Schultz o wełnie krajowéj. Pan Geppe z Rosztoku, przedłożył zgromadzeniu probki wełny ze wszystkich części świata, objaśniając je nader zajmującemi uwagami.

Letnie kocenie owiec, ogólnie za bardzo korzystne uznano; tak pod względem lepszego wyżywienia jagniąt, jak z powodu oszczędzenia kosztów.

5. Choroby owiec bardzo zajmowały zgromadzenie i były powodem licznych rozpraw i objaśnień. Wielu weterynarzy obszernie o nich mówiło, a mianowicie *O wąsoszu* czyli *trabrze*. Większa część zgodziła się na to: że ta choroba nie jest zaraźliwą, ale spadkową, czyli przelewającą się w potomstwo; że jest szczególniéj właściwą niektórym rodzinom tych zwierząt, które jak się rozumie, należy na rzeź przeznaczać.

6. Pod względem chowu koni, zgodzono się na to, że używanie do rozpłodu koni *krwi czystéj*, niezmierne ma pierwszeństwo nad *mięszańcami*, czyli tak zwanemi pół-szlachetnemi.

7. Jak się rozumie, nauka o nawozach, stała się przedmiotem rozpraw najwięcéj zajmujących; i słusznie, gdyż właściwie mówiąc, nawóz jest najgłówniejszą podstawą rolnictwa, a następnie wszystkich istot organicznych. Odjąć roślinom pokarm, a w krótce kula ziemska pokryje się śmiercią i zamieni w massę martwą, z jakiéj jéj wnętrze dzisiaj się składa. W szczególności wiele mówiono o *nawozach zielonych*, mianowicie o używaniu na ten cel *lupiny* (*Lupulinus albus*). Ważną jest ta roślina szczególniéj na grunta piaszczyste. O marglowaniu czytał profesor Sprengiel nader interesującą rozprawę. Dowodził on, że margiel, tém skuteczniejszym się okazuje, im bardziéj zbywa roli, marglować się mającéj, na częściach składowych marglu; tudzież, im części te są potrzebniejsze do utworzenia roślin, które zamierzamy uprawiać.

8. Użycie ziemi na podściel, było także wznowioném, ale zdaje się jakoby rzecz ta co raz mniéj zajmowała rolników. Jeden tylko p. Ludwik z Czech mówił o iéj użyteczności.

9. Co do pytania: czyli sadzenie oczek kartoflanych, równa się sadzeniu całych kartofli, większa część gospodarzy była tego zdania, że ostatni sposób o wiele pierwszy przewyższa i że sadzenie oczek, tylko w razie potrzeby może być użytém.

10. Z nowszych wynalazków, zwrócił na siebie ogólnie uwagę *wełnomierz*, przez Thaera wynaleziony; podług którego, włos wełny rozmierzyć można na 10,000. części cala (a).

11. Niemniéj także zajęło obecnych gospodarzy nowe narzędzie, ułatwiające dojenie krów. Jest to cynowa rurka, która wsuwa się w kanały mleczne krowy, przez co muszkuły ściągające, otwierają się i mleko zupełnie do podstawionego naczynia odpływa, bez dalszego zachodu. Tym sposobem, jedna dziewczyna stacza jednocześnie mleko od dziesięciu krów. Próbę tego czyniono w przytomności Zgromadzenia; krowa stała zupełnie spokojnie. Późniejsze doświadczenia okażą, czyli sposób ten nie stanie się krowom przez to szkodliwym, iż osłabiając ścięgna, kanały mleczne zamykające, nie przyczyni się do samowolnego płynienia mleka.

12. Wystawa zwierząt domowych była mało znaczącą. Za najlepsze uznane zostały tryki Pana Lipskiego ze Szląska (b) i woły Naddzierzawcy Koppe z Wollup.

(a) Sposób ten powiększania massy nawozu i utrzymywania zarazem czystości w oborach, nigdy nie przemawiał do naszego przekonania i dla tego nie polecaliśmy go wcale czytelnikom Red.

(b) Nie będzież to nasz ziomek z Wiel. Ks. Poznańskiego, który celującą posiada owczarnię? Red.

13. Zajmującemi były doświadczenia czynione na roli z różnemi pługami. Siła jakiéj wymagają, dochodzoną była siłomierzem. Między innemi, wypróbowany został nowy pług czeski *Rochodło* zwany. (Pług ten powszechnie bardzo chwalą; późniéj zostanie opisany w Tygodniku i jeżeli podobno, ryciną objaśniony).

14. Była także mowa o jedwabnictwie krajowém. Plantacye morwy, przy szkołkach wiejskich pozakładane, w wielu miejscach wybornie idą. P. Türck, Radzca Regencyiny zapewnił, iż w bieżącym roku, wielu nauczycieli zebrało po 228. do 300. talarów za zprodukowany przez nich jedwab.

P. Crusius z Lipska, zawiadomił zgromadzenie, że w Saksonii zawiązało się na akcye towarzystwo do produkowania jedwabiu krajowego, i pod Lipskiem założyło już *wzorowe w téj mierze gospodarstwo*. Rząd Saski, tak gorliwy o podniesienie przemysłu i rolnictwa krajowego, zobowiązał się opłacać Towarzystwu procent od złożonego kapitału, dopóty, dopóki dochód z jedwabnictwa onegoż niepokryje.

15. Główniejsze przedmioty, któremi zajmowała się sekcya leśna tegoż zgromadzenia były:

1. O potrzebie udzielania sobie wzajemnych doświadczeń, o uprawie ziemi pod różne drzewa leśne.

2. O połączeniu uprawy drzew leśnych z drzewami owocowemi.

3. O możności uprawiania morwy w lasach. Wymieniono miejsce gdzie znaczna *holizna* (czyli gołodrzew) piasczysta, przed niedawnym czasem morwą obsadzona, najbujniejszą przedstawia tego drzewa wegetacyę.

4. O sztucznéj i naturalnéj uprawie drzewa.

5. Zgodzono się na to, że buczyna zasługuje na pierwsze miejsce w lasach niemieckich.

6. Opisano i przedstawiono wiele narzędzi leśnych.

7. Uznano potrzebném obserwowanie rocznego przyrostu różnych gatunków drzewa, w rozmaitych gruntach.

8. Naradzano się o potrzebie zniesienia służebności leśnych.

9. O kształceniu oficyalistów leśnych.

10. O flancowaniu drzewa na wydmach piasczystych i na grubych piaskach.

11. O gospodarstwie leśném prywatném.

16. Utworzoną została Kommissya do zaprojektowania przedmiotów, na doświadczenia porównawcze, których wypadki na następnych zgromadzeniach przedłożone być mają. Wybór padł na następujące:

a, Jaki ma wpływ uprawa kartofli na powiększenie lub zmniejszenie żyzności ziemi.

b, Jaki ma wpływ zagłębienie (zgrubienie) warstwy rodzajnéj na plony.

c, W jakim stopniu uprawa rzepaków ziemię wycięcza.

d, Porównanie dochodu z dwóch pól, w ten sposób uprawianych.

A. 1. Lupina na nawóz przyorana. 2. Żyto.

B. 1. Czysty ugor (bez gnoju). 2. Żyto.

e, Czyli i w jakim stopniu są pożywne łuski rzepakowe.

f, Skutek spoczynku roli na jéj siłę produkcyiną, w porównaniu do nawozu zwierzęcego, w zwyczajnéj danego ilości.

g, Wpływ kartofli na zdrowie owiec i bydła rogatego.

h, Skutek uprawy rzędowéj i obsypywania, na plon oziminy mianowicie pszenicy.

Powyższy ogółowy wykaz czynności zgromadzenia, jedynie w celu okazania ważności przedmiotów, jakiemi się zajmowało, skreślony został. Późniéj ma być drukiem ogłoszony szczegółowy protokół działań tegoż zgromadzenia. Z nadesłanych przeszło 60. rozpraw, mała tylko ich liczba mogła być odczytaną; ważniejsze zostaną również

do wiadomości publicznéj podane, o czém Redakcya Tygodnika nie omieszka w swym czasie czytelników swych zawiadomić.

W następnym roku zgromadzenie niemieckich gospodarzy ma się zebrać w *Brunie* w Czechach.

Ogrodnictwo.

O hodowaniu brzoskwiń w otwartém miejscu (a).

Brzoskwinie należą do tych delikatnych owoców, które, ponieważ z gorących pochodzą krajów, sadziemy w miejscu na południe wystawioném; zwykle przy murze wybielonym, aby odbijające się od niego promienie słoneczne, tém bardziéj temperaturę miejsca podwyższały. Nadto, rozkładamy, czyli rozpościeramy w szpalerach, na ramach ich gałęzie, by tém bardziéj owoc na działanie tychże promieni wystawić.

Pewna, iż położenie to przyczynia się do prędszego dojrzenia owocu, ale z drugiéj strony to też pewna, iż ma niektóre ważne niedogodności, a mianowicie:

1. Bardzo sprzyja rozmnażaniu się wielu owadów, brzoskwiniom nader szkodliwych; jedne bowiem mocno uszkadzają drzewo, a drugie owoc jego; do liczby *pierwszych* należy szczególniéj *wesz liściowa*, do *drugich* szerszenie, osy, muchy, różne gatunki chrząszczy.

2. Nie w każdym ogrodzie mamy mury od stron y południowéj, stawianie zaś ich naumyślnie dla posiadania tego owocu, tylko zamożniejszych być może działem.

(a) Artykuł niniejszy ma służyć za odpowiedź p. A. G. na zapytanie: *czyli brzoskwinie i inne delikatne owoce, niezbędnie w szpalerach być winny hodowane.* Red.

3. Hodowanie ich tu, wymaga wiele zachodów i wiele ogrodowym zabiera czasu, który korzystniéj innym pracom poświęcać mogą.

4. Nakoniec, drzewo tak dalece się tu, że tak powiemy, rozpieszcza, iż wszelkie nieprzyjazne wpływy pory czasu, bardziéj mu szkodzą i wczesną mu śmierć gotują. Z drugiéj zaś strony, nienaturalne przekręcanie gałęzi, tudzież ich przycinanie, niemniéj je także osłabia i przyczynia się do umniejszenia owocu.

Z resztą jest to zupełnie mylne mniemanie, iżby drzewo to w naszym klimacie w otwartém miejscu w ogrodzie, nie mogło się utrzymać. Mówię to z własnego doświadczenia, gdyż od 30. lat sadzę brzoskwinie w ogrodzie, ma się rozumiéć w stosownem miejscu, podobnie jak inne drzewa i zbieram owoc w niczém nie ustępujący temu, jaki wydają pod murem hodowane. Nadto drzewo jest trwalsze i niewymaga tyle zachodów co szpalerowe; a do tego częstokroć obficiéj obradza od ostatniego, które skutkiem mocnego działania na nię promieni słonecznych, wcześnie rozpoczyna wegetacyą i puszcza pączki owocowe, które jeden mały przymrozek, jakie u nas na wiosnę często się zdarzają, całkiem niszczy i owocu nas pozbawia.

Chcąc tym sposobem hodować brzoskwinie, następujące prawidła zachować należy:

1. Obrać do tego gatunek wcześnie dojrzewający, n. p. brzoskwinię wczesną *genueńską*.

2. Wychodować drzewko z pestki. Tym końcem sadzą się pestki do szkólki, z owocu najdokładniéj wykształconego i dojrzałego.

3. W szkólce pozostaje drzewko przez dwa lata po upływie tego czasu jest już zdatném do przesadzenia w miejsce przyszłego pobytu; do czego najstósowniejszém jést otwarte na południe wschód, a osłonione o ile podobno, od strony pół nocnéj, bądź to drzewami, lub tez płotem samo rodnym.

4. Drzewka te nie powinny być wysokopien ne, ale raczéj krzewiaste; tym sposobem mniéj są wystawione na mroźne wiatry; z drugiéj zaś strony, łatwiéj je można osłonić i krzew mocniéj na zimę ubezpieczyć.

Co się powiedziało w artykule „O pielęgnowaniu drzew w szpalerach" (stron. 320.) stosuje się także w ogólności i do brzoskwiń; dodać tylko jeszcze tu wypada, iż chcąc posiadać brzoskwinie mocne, o ile ten nienaturalny sposób ich hodowania dozwala, najmniéj je przycinać należy. Sprzeciwia się to wprawdzie dotychczasowemu postępowaniu, ale zgodne jest z naturą tego drzewa; a zatém stosowniejszém.

Brzoskwinia ma znaczną siłę wegetacyjną. W krajach gdzie dziko rośnie, do znacznéj wysokości dochodzi. Klimat i sposób pielęgnowania zmienia wprawdzie przymioty zwierząt i roślin; lecz ich głównych, charakterystycznych znamion, wygładzić z ich natury nie może. Brzoskwinia wiele już cierpi przez krzyżowanie, rozpościeranie jéj odnóg na ramach szpalerowych; jeżeli więc do tego dodamy jeszcze coroczne mocne kaleczenie, przez przycinanie latorośli, cóż naturalniejszego jak to, że wkrótce musi uschnąć. Ztąd to zapewne sadzone w otwartém miejscu, gdzie tyle się jedynie przycina ile tego koniecznie potrzeba, są silniejsze, a następnie na wpływy powietrza wytrwalsze. Dla tego brzoskwinie szpalerowe, należy wypuścić przynajmniéj 7—8. łokci wysoko; téj wysokości więc i mur przy którym stoją być winien; a na wiosnę te tylko gałęzie odjąć potrzeba, które nie mają miejsca na ramach, tudzież wszelkie wilki i poschnięte gałązki.

Wyżéj namieniłem, iż różne owady niszczą nietylko drzewo, ale i owoc brzoskwiniowy, a mianowicie w szpalerach. Wskażemy tu niektóre środki ich wytępiania.

Wesz liściowa wkrótce po okwitnieniu drzewa napada na młode pędy i wysyssywa soki z ich listków, tak dalece, iż wkrótce usychają i opadają. Wiadomo, że też pędy służą do utrzymania życia drzewa; a zatém widoczna, iż skoro zniszczone zostaną, cała budowa na tém cierpi, i drzewo nieco prędzéj lub późniéj usycha.

Przeciw tym owadom wiele wprawdzie podawano już środków; jednakże żaden się dotąd skutecznym nie okazał. Między innemi radzą skrapiać wszy drzewne mlékiem wapienném; pomaga to czasami i wszy rzeczywiście giną; jednakże nie zawsze to ma miejsce.

Najnowszy środek, który podobno najpewniéj owad ten gubi, jest *mydło szare*, w wodzie rozpuszczone. Jest on od dawna już używany do wytępiania niektórych gatunków gąsienic; a mianowicie tych, co szczególniéj na jabłoniach się gnieżdżą; natychmiast bowiem zdychają, skoro tylko wodą mydlaną zwilżone zostaną. Zdaje się więc, iżby sposób ten tém skuteczniejszym byćby powinien przeciw tak słabym owadom, jakiemi są wszy drzewne.

Przeciw *szerszeniom i osom*, które częstokroć wiele owocu tego psują, nie ma innego sposobu, jak tylko wyszukiwanie ich gniazd, celem zniszczenia ich w samym zarodzie. Pierwsze gnieżdżą się zwykle w wydrążeniach drzew spruchniałych; drugie zaś w ziemi.

Wynalazłszy ich gniazda, należy rano i w wieczór czyhać na ich wylatywanie na żer i powrót; w ten czas, za pomocą miotełki, zabijać je gdy po-

czynają z gniazda wychodzić, lub do niego wracać; dopiero w ten czas, gdy tym sposobem stare się wytępią, gniazdo z załążkami się wydobywa i niszczy. Tak samo się postępuje z osami.

Do wygubienia chrząszczyków, nie znamy dotąd innego sposobu, jak tylko rozpościeranie płacht pod drzewo i strząsanie nim póty póki już żaden nie spada; poczém się gniotą lub palą.

Rolnictwo.

Rdza zboża.

Rzda, tak wiele w tym roku uszkodziła zboża, że się stała przedmiotem gruntownych badań, nietylko praktycznych rolników, ale także i fizyologów natury roślinnéj. Zdania ich są bardzo różne; wymieniemy tu najważniejsze, bardziéj do naszéj myśli przemawiające; może posłużą one do wykrycia prawdy, a może też do uniknienia nie małéj straty.

„Główną przyczyną téj choroby — mówi Radzca Ekonomiczny Szperling — jest stagnacya roślinności. Albowiem pod czas napadu téj choroby, tamuje się obieg soku i roślina zwolna usycha. Słoma pokrywa się w tym razie znaczną ilością czarnych plamek, utraca właściwą sprężystość i siłę; ziarno zaś, składa się zskurczonéj łupinki, bardzo mało, lub wcale mąki nie zawierającéj.

Jeżeli rdza napada zboże zaraz po okwitnieniu, zanim ziarno poczęło się zawięzywać, w tedy kłos jest zupełnie czczy; najmniéj zaś ponosi się straty, gdy w krótce przed dojrzeniem, choroba ta zboże napada; w tym razie, słoma tylko tu i owdzie dostaje czarnych plamek, a ziarno nieco ciemniejszego koloru; który zwykle, co do pszenicy, przypisują owczemu nawozowi; w rzeczy zaś saméj, jest on tu przyczyną dalszą, a rdza główną.

Choroba ta jest skutkiem nagłego oziębienia, bujnie wegetującéj rośliny; tylko tym sposobem można ją tłumaczyć w każdym razie jéj zjawienia.

Najczęściéj bowiem zdarza się w okolicach, gdzie jest grunt żyzny ale pulchny; przytém warstwa rodzajna płytka, a spodnia zimna i sapowata. Tutaj, skutkiem ciepła atmosferycznego, ziemia się prętko rozgrzewa i roślina bujnie wegetuje. Ale skoro powietrze nagle się oziębi, w tedy i roślina nagle stygnie, ponieważ grunt pulchny z równą łatwością uwalnia ciepło, jak się niém przejmuje; nie mało także przyczynia się do jéj oziębienia spodnia zimna warstwa ziemi.

Rzadko zaś trafia się rdza w okolicy, gdzie ziemia jest płonna, gdzie na zimnéj spodniéj warstwie, ścisła warstwa rodzajna się znajduje, lub gdzie spodnia warstwa jest ciepła. Albowiem, zmiana temperatury powietrza nie działa tu tak szkodliwie, na zdrowie rośliny, ponieważ z jednéj strony, obfitość soków nie jest tak wielka, z drugiéj, temperatura rośliny niższa; nakoniec ponieważ grunt ścisły nie uwalnia tak nagle ciepła, a spodnia warstwa raczéj je zatrzymuje, niżli studzi. Jeżeli zaś i w tym gruncie rośliny przez tę chorobę uszkodzone zostaną, przyczyną tego będzie albo zbyt nagła i wielka zmiana temperatury powietrza, lub też ziemia nawozem zwierzęcym przesadzona; a mianowicie *owczym* lub też *końskim*.

W roku bieżącym, mieliśmy dosyć długo ciągle powietrze parne, roślinności nadzwyczajnie sprzyjające; ale nagle nastąpiły noce bardzo zimne i jak się rozumie, wstrzymały bieg wegetacyi; i ztąd

to tego roku choroba ta tak często się trafiała, nawet w okolicach, które jéj dawniéj nieznały.

Może ją także łatwo zrządzić niezgodność pomiędzy żyznością ziemi, temperaturą spodniéj warstwy i zwyczajnemi klimatowemi zmianami temperatury powietrza. Skoro bowiem zbyteczna żyzność ziemi mocno wzbudza siłę wegetacyjną, wtedy roślina staje się za nadto soczystą i gorącą, a następnie, na nagłe zmiany powietrza zbyt czułą.

Że żyzność ziemi, a mianowicie nawóz zwierzęcy, znaczny ma wpływ na utworzenie téj choroby, przekonywa o tém łan pszenicy, który mieliśmy sposobność obserwować w tym roku. Część onegoż była zasiana w świeżéj mierzwie; druga zaś, mniejsza, na wygonowisku świeżo pooraném, bez gnoju. Pszenica na świeżéj mierzwie całkiem rdzą się pokryła, a przeciwnie uprawiana na nowinie, ani śladu téj choroby nie doznała. Wszakże to była ta sama ziemia, ta sama warstwa spodnia, uprawa, siew, pora czasu; tylko stan żyzności był różny (a).

Po hurtowaniu, gdzie nawóz nader silnie działa, najczęściéj choroba ta się zjawia; a przeciwnie pszenica siana po przedpłodzie, uprawionym w świeżéj mierzwie, nigdy jéj jeszcze nie uległa. W ogólności, częściéj teraz niż dawniéj rdza się zdarza, ponieważ przy coraz większém upowszechnianiu się uprawy roślin pastewnych, a następnie tworzeniu większéj msssy nawozu zwierzęcego, obficiéj ziemia się nawozi niźli dawniéj (b).

Jeżeli nasz sposób uważania rzeczy jest prawdziwy, tedy rolnik posiada dwa środki uniknienia w mowie będącéj choroby, nie tylko pochodzącéj ze stanu ziemi, ale także i z klimatowych wpływów. Temi środkami są: 1. *Wczesny siew*. 2. *Niezbyt mocne gnojenie ziemi*.

W klimacie naszym, pierwsze zimne noce po dniowych upałach, następują w końcu lipca. Im przeto w téj porze zboże, skutkiem wczesnego siewu, bliższém jest dojrzenia, tém też mniéj przez oziębienie cierpi. Im zaś zboże mniéj wybuja, z powodu przesadzenia nawozem, tém też nagła zmiana temperatury mniéj mu szkodzi.

Szczególniéj zaś polecamy, 1sze, wczesny siew jarzyny w nizinach, bliskich rzek lub jezior, gdyż tam zwykle wcześniéj już noce zimne nastają; 2re umiarkowane gnojenie gruntu pulchnego, mającego spodnią warstwę zimną czyli sapowatą.

Wprawdzie, mocne na raz gnojenie tego gruntu, wiele się przyczynia do obfitego plonu; ale z drugiéj strony, naraża na stratę, z powodu w mowie będącéj choroby.

Z jednéj jeszcze strony zbyteczne gnojenie nawozami zwierzęcemi, wzniecać niejako powinno obawę. Zaraza śledziony i różne niebezpieczne zapalne choroby, najczęściéj się zdarzają w gospodarstwach, w nawozy zwierzęce obfitujących. Któż wie, czyli przyczyna tego nie leży, w zbytecznéj bujności roślin, temiż nawozami podniecanej? Radzca ekonomiczny Szperling, na poparcie powyższego, przytacza słowa p. Nebbien:

„Komuż niewiadomo, że zbyteczne użyznienie roli nawozem zwierzęcym, zrządza poleganie zboża; lub też wybuja ono w słomę, ale ziarna ma mało, a do tego mniéj więcéj pośledniego. Skutki te, tém są większe, im nawóz jest zamożniejszy w soki zwierzęce n. p. *koński* lub *owczy*. Nie zdajeż się to dowodzić, że wzbudzając w nich zbytecznie siłę życia, przyspiesza rozwijanie się całego organizmu na koszt ich trwałości i zdrowia. Działa on na rośliny podobnie jak pokarmy i napoje

---

(a) Wiele pewnie jeszcze innych przyczyn działa na zrządzenie w mowie będącéj choroby. Patrz artykuł *O pogorszaniu się ziemi, ciągłą uprawą jednego gatunku roślin*. Tygod. z r. b. str. 97. Red.

(b) Najpewniéj temu zapobiega używanie nawozów zielonych. Red.

zbyt rozpalające na organizm zwierzęcy. — Wszelkie zboże siewam teraz — kończy pan **Nebbien** — na nawozie zielonym, lub w roli lat kilka odłogowanéj.

O uprawie Nostrzyka.

(Melilotus Coerulus).

Jest to roślina roczna, która w gruncie słabym i mało żyznym, stosunkowo nader obfity plon wydaje. Ztąd zaś uprawa jéj zasługuje na uwagę, iż pierwszy jéj zbiór może służyć na paszę zieloną lub na siano, a drugi na nawóz zielony.

Grunt. Jak powiedzieliśmy obradza i w słabym gruncie, ale najlepiéj się udaje w ziemi średniéj; a im żyzniejsza, tém też większy plon wyda.

Kolej. Może ona być uprawiana w polu jarzynném, jeżeli wyłącznie na paszę ma służyć; jeżeli zaś obok tego i na nawóz zielony użyć jéj zamierzamy, wtedy sieje się w ugorze.

Uprawa roli. W pierwszéj i drugiéj kolei, rola podorywa się w jesieni i odwraca przed zimą. Na wiosnę jak tylko można najwcześniéj, bronuje się, obsiewa i siew lekką broną przykrywa. Wczesny siew bynajmniéj jéj nie szkodzi; ponieważ znosi dość nawet znaczne przymrozki. Tak n. p. przymrozki jakie w naszéj okolicy mieliśmy w d. 10. i 11. maja r. 1838. bynajmniéj jéj nieuszkodziły, lubo już dość była wysoka.

Podług pory czasu, żyzności gruntu, około 15. do 25. czerwca, roślina ta wyrasta 1½. do 2. stóp wysoko; poczyna już kwitnąć i pokrywa ziemię gęstą warstwą wybornéj paszy, którą bydło z chciwością spożywa; krowy zaś nietylko wiele wydają od téj paszy mléka, ale nadto jest ono bardzo gęste i smaczne.

W 6. do 7. tygodni po zebraniu pierwszego pokosu, dorasta drugi niemal do téj saméj wysokości, niechby panowała tak mocna posucha, iżby w części, lub zupełnie koniczynę czerwoną lub białą zniszczyła. Pochodzi to stąd, iż ma na kilka stóp długi pionowy korzeń, oraz i znaczną massę liścia, które jéj dostarczają potrzebnéj do wegetacyi wilgoci; pierwszy biorąc ją z głębi ziemi, drugie z powietrza.

Ktoby chciał drugi porost téj rośliny na nawóz zielony przeznaczyć, może go przyorać około połowy lipca, a około 15. września rolę żytem na wierzch obsiać i siew przybronować.

Zbiór nasienia jest bardzo łatwy. Około końca sierpnia dojrzewa i zbiera się podobnie jak naprzykład nasienie koniczyny czerwonéj. Pręt kwad. wydaje około 12. funt. nasienia. Na morg pol. wysiewa się około 22—28. funt.

Roślina ta nie może być siana n. p. z jęczmieniem, owsem, żytem; gdyż jak się zdaje, najmniejsze ocienienie jest jéj szkodliwém.

Nostrzyk ten, od niedawnego dopiero czasu poczyna być uprawiany; zatém wiele jeszcze szczegółów natury jego nie znamy. Spodziewać się przecie należy, iż wkrótce dokładniéj zostanie poznanym i podług swéj wartości oceniony; o czém Redakcya nieomieszka swych czytelników zawiadomić.

O uprawie owsa gołego.

Owies goły (avena nuda v. farinacea) mówi Baron **Kotwitz**, pochodzi z *Chin*. Od kilku już lat uprawiają go w Anglii, gdzie znaczny bardzo plon wydaje. Ziarno ma ciężkie mączne bez plewki, podobne do ziarna żyta, które nietylko o wiele jest pożywniejsze od zwyczajnego owsa, ale nadto daje wyborną kaszę i mąkę do najdelikatniejszych ciast służyć mogącą, przytém nader wcześnie dojrzewa, a do tego, zimno, susza, zbyteczna wilgoć, wiele mu nie szkodzi.

W Pomeranii czyniono zeszłego lata następujące doświadczenie z tym owsem.

Zasiano go na dwóch gatunkach ziemi, nader od siebie różnych. Pierwsza część była zasiana na gruncie średnim, dobrym jęczmiennym, który po nawiezieniu już 4. płody wydał. W jesieni został on podorany, na wiosnę odwrócony, a 2. maja tymże owsem obsiany i siew przybronowany.

Mimo znacznéj ilości chwastu, rosł bujno, stłumił ostatni i wyrosł blizko na 4. stopy wysoko; kłosy miał grube, pełne ziarna; w niektórych znajdowało się 60. do 90. dobrze wykształconych, wielkości średniego żyta.

Od dnia wysiewu do dnia zbioru, upłynęło tylko 13. tygodni; siany zaś obok niego owies mołdawski, w 3. tygodnie później dojrzał, a prócz tego o $\frac{1}{10}$ część mniejszy plon wydał, lubo był uprawiony w roli nieco mocniejszéj.

Druga połowa została wysianą w ziemi lekkiéj, od lat 3. nie nawiezionéj, położonéj tuż przy łące bardzo mokréj. Owies wyrosł na 3. do $3\frac{1}{2}$. stóp wysoko, do poprzedniego zupełnie był podobny; ale o 10. dni późniéj dojrzał, niżli poprzedni; wiele zaś wcześniéj od zwyczajnego, w odległości 80. kroków od niego zasianego; który niemal 4. tygodnie późniéj zebrany został.

Największą zaletą owsa nagiego jest ta, iż pod czas młocki pozbywa się plewki czyli łuski, i od razu może być na kaszę obrócony.

Wątpić nie można, iżby co do plonu i wydania słomy nie wyrównywał naszemu zwyczajnemu owsowi.

Pewien obywatel w Litwie, w powiecie Wilkomirskim uprawia ten owies i posiada go już taką ilość, iż w r. przy. zamierza uprawiać go na wielką skalę; czynić porównawcze doświadczenia między nim a zwyczajnym owsem i wypadek ich do Tygodnika podać. Tym czasem raczył udzielić Redakcyi próbkę onegoż, którą można widzieć w Głównym Kantorze Tygodnika. Co do dobroci ziarna, przyznaje owsu nagiemu wszelkie, poprzednio wymienione zalety.

Rozmaitości.

Włościanie w Księztwie Nassau.

W Wiel. Księ. *Nassau* zaprowadzono następujące urządzenie, co do wychowania młodzieży stanu włościańskiego:

1. Uczniowie szkoły nauczycieli wiejskich, pobierają między innemi naukę rolnictwa.

2. W każdéj wsi przy szkółce wiejskiéj znajduje się ogród, gdzie młodzież pobiera praktyczną naukę hodowania drzewa owocowego i uprawy warzyw.

3. W każdéj wsi zaprowadzono szkółkę przemysłową.

4. Przeznaczono nagrody dla nauczycieli, nauczycielek i uczniów, odznaczających się w jakim przedmiocie przemysłowym.

5. Młodzi wieśniacy, od 16—20. lat przyjmowani są do szkoły rolniczéj w *Wiesbaden*. Dotąd ukształcono już tamże przeszło 200 którzy po największéj części wrócili do swego stanu.

6. Od 21. lat wychodzi Tygodnik rolniczy dla włościan i poniekąd przez nich samych redagowany.

7. Rząd oddał na gospodarstwo doświadczalne dla włościan, dość znaczny folwark.

8. Wszystkie ustawy rządowe dążą do podniesienia stanu wiejskiego.

9. Zawiązało się towarzystwo rolnicze, wyłącznie stan wiejski na celu mające, które dotąd liczy przeszło 1,500. osób.

10. Wszystkie strumienie w kraju zostały rozmierzone i zniwelowane, celem przygotowania planu do urządzenia stosownego systemu zalewania łąk, pol i pastwisk w całém Księztwie.

Nadzwyczajna płodność krów.

W Anglii, dzierżawca Cringhead posiada krowę, z rassy aberdeenszyrskiéj, która w przeciągu 22. miesięcy wydała 6. cielat. Były one zupełnie wykształcone i zdrowe. Niektóre z nich otrzymały nagrody, na wystawie zwierząt. (Farm Magaz).

Wpływ zboża gradem zbitego na mleko.

Pewien gospodarz, którego żyto grad zbił zupełnie, widząc iż się już nie podniesie, kazał je skosić i pasł nim skopy na opas i krowy. Ostatnie spożywały je szczególniéj z chciwością; jednakże po upływie kilku dni, otrzymał od nich zamiast 70. do 80. kwart mleka, jak dotąd, tylko kwart 30; a nawet ilość ta, tak dalece codziennie się zmniejszała, iżby je może w końcu całkiem utraciły. Dopiero po niejakim czasie, gdy wróciły do dawnego pokarmu zielonego, i mleko także wróciło.

Informacye.

Odpowiedź

Paniom: *A. H. z Że. i J. P. z Ra.*

Życzenie Pań, bym zamieścił w Tygodniku *Sposób hodowania drobiu podwórzowego, oraz opis właściwych mu chorób i sposobów ich leczenia, celem zapobiegania stratom, jakie tak częste padanie onegoż zrządza,* nie może być ziszczonem, ponieważ tak obszerny opis tego przedmiotu, przeszedłby zakres tego pisma. Jednakże postara się Redakcya, iżby rzecz ta, w oddzielném pisemku najspieszniéj wyszła na widok publiczny.

Zapytania.

Redakcya upraszа o odpowiedź na następujące pytania, przez obywateli z Litwy jéj uczynione.

1. Czyli w któréj fabryce wyrabiają się już na handel koła wodne, *turbinami* zwane, (jak to już ma miejsce w Anglii) a w Tygodniku z r. b. ogółowo opisane?

2. Czyli jest już w królestwie założona olearnia, podług nowego sposobu (chemicznego) olej wydająca?

3. Czyli? i gdzie? istnie w królestwie polsk. fabryka *miodu płynnego* (do picia), z syropu kartoflanego wyrabianego?

4. Czyli? gdzie? i po jakiéj cenie można dostać w król. Polskiém nasienia *Madii Sativy*?

SREDNIE CENY ZYWNOSCI
NA TARGACH WARSZAWSKICH I PRAGSKICH
od dnia 9 do 16 Grudnia.

	zł	gr		zł	gr
Żyta . korzec . .	10	7	Siana centnar 100-funt:	3	25
Pszenicy — . .	23	22	Słomy ditto ditto	1	22
Jęczmienia — . .	12	25	Siana fura jednokonna	18	—
Owsa . . — . .	7	9	ditto parokonna	27	—
Gryki . . — . .	—	—	Słomy fura zwyczajna	16	—
Grochu polnego korzec	12	25	Sążeń drzew sosnowych	43	—
— cukrowego —	17	5	Okowity 10 pr. garniec	4	10
— fasoli . . —	29	—	Szumówki 6 pr. —	2	15
Mąki pszennej przedn:	39	13	Masła funt	—	28
— ordynaryjnej .	35	2	Słoniny —	—	23
— żytnej pytlowej	17	8	Baran	11	—
— razowej . . .	—	—	Cielę	—	—
— gryczanej . .	15	5	Wieprz dobry . . .	90	—
Kaszy jaglanej korzec	30	—	— średni . . .	72	—
— gryczan: zwyczaj:	22	2	— lichy . . .	54	—
— — drobnej	38	16			
— jęczmien: perłow:	34	16	Wół dobry dukatów	16	
— — ordynar:	11	14	— średni —	13	
Kartofli korzec . . .	4	8	— lichy —	9	

Pierwszy Ner Tygodnika na r. 1840 wyjdzie z druku około 10go Stycznia; następne regularnie co 8. dni wychodzić będą.

Redaktor N. Kurowski. — Kantor Główny w Starém-Mieście Ner 61, na 1 piętrze